

loft pod lasem



Żeby mieć loft,
nie trzeba
kupować od razu
starej fabryki.
Wystarczą cztery
ściany
i wyobraźnia.
A tej ostatniej
Agacie
nie brakuje...

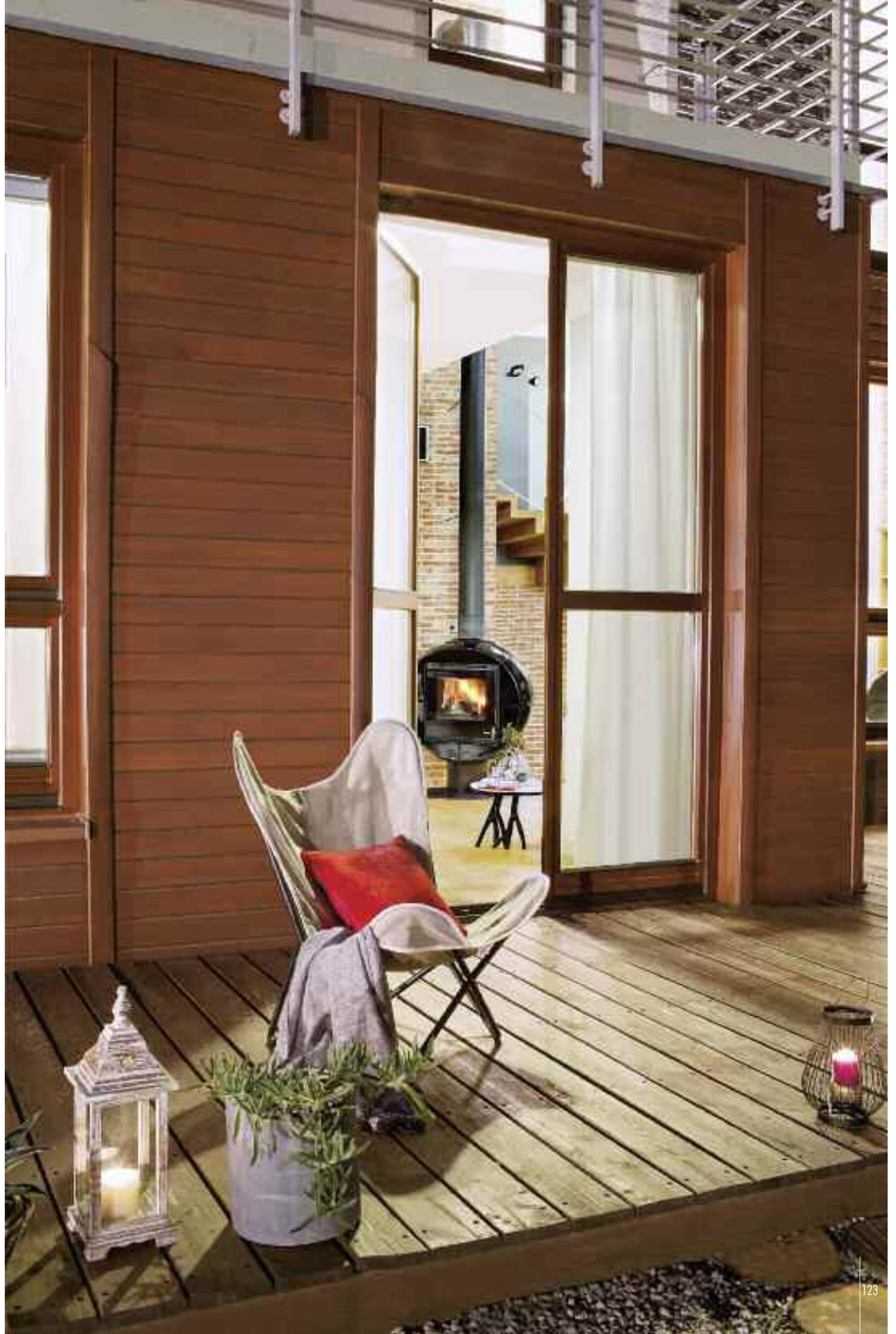




P

Ponoć nie od razu Kraków zbudowano. Z pewnością nie od razu znaleźli w nim swoje miejsce Agata i Mirek. Pewnego dnia wybrali się na wycieczkę za miasto i w jednej z podkrakowskich wsi zobaczyli budujące się osiedle. Na uboczu, a wszędzie blisko - do krakowskiego Rynku Głównego nie więcej niż 15 kilometrów, a do lasu zaledwie 150 metrów. „Fajnie byłoby tam zamieszkać” - rozmarzyli się. Agata nawet powiedziała to na głos. Co z tego, kiedy i tak byli już na walizkach? Za dwa tygodnie mieli się przeprowadzić do Warszawy, ponieważ Mirek dostał tam pracę. Wtedy wydawało im się, że przenoszą się na zawsze, ale po kilku latach znów znaleźli się w Krakowie.





SALON URZĄDZIŁA STYLISTKA KATARZYNA SAWICKA. DZIĘKI DIZAJNERSKIM STOLIKOM



HAY I TINJA, LAMPY JIELDE, FOTELOWI Z COMFORTY I DYWANOWI Z NAP POKÓJ NABRAŁ CHARAKTERU.







Obejrzeni wiele różnych domów, jednego nawet o włos nie kupili, ale cały czas ciągnęło ich na tamto wzgórze, z którego przy dobrej pogodzie widać Tatry. - Urządzając dom, trzeba się dopasować do kipiącej za oknem przyrody - mówi Agata, która prowadzi własną firmę projektowania wnętrz Aranżada. - Lubię styl industrialny, ale ocieplony. Uwielbiam łączyć przeciwności: zimne kolory z ciepłymi, obcość metalu z naturalnością drewna, gładkie szkło z chropowatością cegły.

Agata śmieje się, że jej dom to taki soft loft. Stąd szare ściany i fragmenty czerwonego muru, kojarzącego się z pobliskim Krakowem i austro-węgierskimi fortami, których w Galicji jest sporo. Ale w środku dużo też jasnego drewna: olejowane dębowe deski na podłodze, tekowe blaty oraz taki sam podest pod wanną. „Drzewna” jest też tapeta Cole & Son. Jej wzór tak idealnie nawiązuje do tego, co widać za oknem, że Agata wypaskowała ten sam deseń również na szklanych drzwiach w sypialni. Szorstko-gładka konwencja prowokuje do zmian i „dostawek”.





SZAFKI W ORZECHE AMERYKAŃSKIM, NOWOCZESNY OKAP I LAMPĘ FLY KARTELL UZUPEŁNIAJĄ





STYLIZOWANA NA ANTYK WAGA NORTH & SOUTH HOME ORAZ BUTELKI Z BABCINEGO STRYCHU.





MATOWO I Z POŁYSKIEM: LNIANA NARZUTA I PODUSZKI ORAZ SATYNOWA KAPA I WEŹLIANY PLED Z NAP,



Dla projektanta urządzenie własnego domu to wyzwanie i najtrudniejsza próba. Trzeba pogodzić ambicje z funkcjonalnością i jeszcze pamiętać, że w oczach klientów efekt będzie czymś w rodzaju wizytówki. - Dom to nie ekspozycja na targach, której jedynym zadaniem jest pięknie wyglądać - mówi projektantka i właścicielka. - Ale wygodne nie musi wcale być nieładne. I musi mieć to coś. Dom Agaty to ma. Wystarczy spojrzeć na schody, wiszące na ścianie nośnej, bez podpór na podłodze. To autorski projekt Mirka.

W nowym miejscu sprawdzają się nie tylko nowe rozwiązania. Doskonale odnaleźli się tu również starzy przyjaciele: szary kot o psim imieniu Syriusz, który wygląda, jakby dobrano go pod kolor ścian (choć w rzeczywistości zwierzak jest starszy niż dom), oraz... dębowa biblioteczka. Ta ostatnia towarzyszy im od dawna, choć jest diabelnie ciężka i do transportu trzeba ją rozbierać na części. A to potrafi tylko jeden człowiek - zaprzyjaźniony stolarz, pan Andrzej. Biblioteczka to pierwszy mebel, jaki zaprojektowała Agata. W dodatku zrobiony z drzewa, które zostało wycięte z lasu jej dziadka. Szafka była więc z Agatą i Mirkiem we wszystkich ich dotychczasowych mieszkaniach. A wraz z nią - siłą rzeczy - także

WZÓR TAPETY COLE & SON AGATA WYPIASKOWAŁA NA SZKLANYCH DRZWIACH.





BŁYSZCZĄCY MDF NA SUROWYM MURZE, POSTUMENT Z TEKU



POD WANNĘ, STOLIK-PIENIEK MALAFORA I OKNO JAK OBRAZ Z MALOWNICZYM WIDOKIEM GALICYJSKIEJ WSI.



pan Andrzej. Z biegiem lat jej składanie i rozkładanie przy każdej przeprowadzce zdążyło się już stać rodzinną tradycją. Wszystko wskazuje jednak, że to się zmieni. Bo – jak twierdzi gospodyni – nigdzie dotąd nie pasowała tak dobrze jak pod tą ścianą z surowej cegły, niedaleko kominka. – Widać – mówi Agata – ona też w końcu znalazła swoje miejsce na ziemi... ■

TEKST: HUBERT MUSIAŁ
STYLIZACJA: KATARZYNA SAWICKA
ZDJĘCIA: MARCIN ZIĘBA FINCH I KATARZYNA SAWICKA
PROJEKT: ARANŻADA STUDIO AGATA WOŹNIAK,
WWW.ARANZADA.PL
 ZA POMOC W SESJI DZIĘKUJEMY SKŁEPOM: MESMETRIC,
 CASA MIA, COMFORTY, NAP, FABRYKA FORM, HOUSE & MORE.

